16 LUTEGO 1924 r. SOBOTA CENA 250.000 Mk. Rok II

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki № 1. telefon 63

Przemówienia przedstawicieli oskarżenia i obrony

Mecenas Niedzielski oświadczył, że zasadniczej różnicy pomiędzy obiema płciami ustalić nie można

OBROŃCY: Stefan Perzyński i Mieczysław Ettinger twierdzili, że lekarz chory psychicznie nie może praktykować, gdyż obłęd jest zaraźliwy

Panna doktór Zofja Sadowska jest szkodnikiem społecznym, a ujawnienie tego było czynem obywatelskim

WARSZAWA 15. II.

Już około pół do trzeciej we wszystkich korytarzach i przed słonkach, okalających drugą salę rozpraw, zebrały się nieprzeliczone tłumy publiczności, która pragnęła być obecną na głównym momencie procesu panny Zofji doktór Sadowskiej. Zdawało się niewątpliwem, że strony będą przemawiać przy drzwiach otwartych. Wbrew jednak przypuszczeniom przewodniczący uznał, że skoro przemówienia stron będą w ścisłym związku z całym przewodem sądowym rozprawę prowadzić należy

w dalszym ciągu tajnie.

Był to niemały zawód dla nieprzeliczonych tłumów, które z trudem wstrzymywali woźni i kilku policjantów. W kurytarzach sądowych huczało, jak w ulu. Chwilami nawet zdawało się, że tłumy zwyciężą i

przemocą wtargną do sali sądowej.

Zapobiegło temu sprowadzenie silnego oddziału policji, która wreszcie zdołała oczyścić gmach sądowy z ciżby ludzi ciekawych. Woźny sądowy przeprowadził nad wyraz skrupulatną rewizję sali i wydalił kilkanaście osób, które nie posiadając praw należytych zdołały jednak tam się umieścić.

Sprawozdawcy „Expressu Porannego" udało się z wielkim trudem utrzymać swój

posterunek kuluarowy.

Tymczasem wąski kurytarz jest prawie zupełnie pusty. Wszyscy świadkowie są na sali. Dopiero w jakiś czas potem zjawia się kilka osób, które nie mogąc dostać się do środka, pragną przynajmniej nasycić się odblaskami bezpośrednich wrażeń podczas przerw. Wśród ciszy, która zaległa za zamkniętemi drzwiami, rozlega się

donośny głos zastępcy oskarżyciela prywatnego mecenasa Niedzielskiego.

Słychać nawet oderwane słowa i zdania. Nie ulega wątpliwości, że mecenas Niedzielski przemawia bardzo patetycznie, posługując się przytem całą szeroką skalą swego tubalnego głosu. Mówi bardzo długo, prawie dwie godziny.

Wreszcie po męczącem oczekiwaniu rozwierają się drzwi i część zebranych zapełnia długi kurytarz. Wszyscy dokoła rozmawiają bardzo żywo. Jak mogę przypuszczać mowa mecenasa Niedzielskiego

nie zachwyciła zbytnio audytorjum.

Tuż koło mnie rozmawia dwóch wybitnych i znanych adwokatów:

— Początek był bardzo naukowy — mówił pierwszy — ale była to nauka może

za bardzo przystosowana.

Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie płciowe jest bardzo skomplikowane. Ale twierdzenie, że pomiędzy obiema płciami

niema zasadniczego podziału

wydaje mi się nazbyt ryzykowne. Zgodzę się, że przewaga pierwiastków męskich lub kobiecych jest rozmieszczona nieraz bardzo kapryśnie, ale nie można chyba z tego wysnuwać zbyt wielkiej swobody.

— Niedzielski — odparł drugi — pomieszał zagadnienia tak zwanej emancypacji kobiet i walki o równouprawnienie z psychopatją seksualną.

— Naturalnie, kobieta może być, tak, jak panna Sadowska bardzo samodzielna, może zdobywać własnemi siłami stanowisko na świecie, ale z tego nie wynika, ażeby

w erotyce naśladowała mężczyzn.

A jeśli to robi niepodobna nie uznać tego za anomalję, za objaw zgoła anormalny.

— Wiesz, on dał lekko do zrozumienia, że może tam i było coś bardziej ekstrawagancyjnego w przeszłości doktór Sadowskiej, ale to minęło bezpowrotnie i niema w jej życiu obecnem nic, coby było analogją do tej przeszłości. Teraz jest... jak to on powiedział?

— Ano powiedział, że teraz jest tylko

hołd w bardzo [illegible] formie [illegible]

Obaj adwokaci zaśmiali się bardzo wymownie, poczem pierwszy z nich ciągnął dalej:

— Wogóle mecenas Niedzielski ma wielką skłonność do przesady.

— Cała jego namiętna filipika w obronie intymności była trochę sztuczna, zwłaszcza kiedy wołał:

„Nie wolno wkraczać wgłąb mojej alkowy i brutalną ręką zabierać się do oglądania tego co się tam dzieje".

— No to chyba jasne, że co innego pan X. i pani Y., a co innego dwie panie X., zwłaszcza jeśli ta alkowa należy do kobiety-doktora.

— A czy zwróciłeś uwagę na ten pean, który wyśpiewał ku czci swojego klijenta. Doprawdy podniósł ją tak wysoko, że trudno było dojrzeć w obłokach. Wołał tubalnym głosem, że to

olbrzymia indywidualność o niepospolitej energji i sile,

genjusz, któremu mózg rozsadza czaszkę. Jakże miał nie odpłacać się jej nienawiścią ten dr. Fafius, który nie mógł nigdy zapomnieć, że go

kobieta wysadziła z siodła,

nie mógł przebaczyć, że kiedy on chodził piechotą, ona jeździła własnym powozem.

— Widzę z tego wszystkiego, że nasz kolega powinien koniecznie zabrać się po wyroku do napisania głębokiej powieści psychologicznej.

Dalsze wywody przerwał nagle dzwonek, oznajmiający, że rozprawa znowu się zaczyna. Cisza zaległa kurytarz. Po chwili usłyszałem miły głos mecenasa Stefana Perzyńskiego, który prawdopodobnie rozpoczął swoje przemówienie. Widać, że sala żywo reagowała. Z poza zamkniętych drzwi dobiegały stłumione śmiechy i odgłosy sympatycznych rezonansów. Po upływie więcej niż godziny czasu, rozwarły się drzwi i oto ukazała się postać znajomego sądownika. Szybko rzuciłem się ku niemu.

— No i co tam?

— Właśnie Perzyński skończył!

Ściągnął Niedzielskiego z obłoków na ziemię

i tu się z nim rozprawił. Tej werwy mógłby Perzyńskiemu pozazdrościć najlepszy paryski adwokat. Doprawdy takie przemówienie może człowieka doskonale usposobić na długi czas.

Sądownik zakręcił się i odchodząc, zawołał jeszcze do mnie:

— Europa mój panie, Europa!

Po chwili wyszło dwóch młodych aplikantów na papierosa. Byli widocznie pod wrażeniem ostatniego przemówienia.

— Świetne było — odezwał się jeden z nich — kiedy Perzyński zwracając się do Sadowskiej mówił:

To chłopiec!

— Powiedział tyle wybornych, tak doskonale sytuację charakteryzujących dowcipów, że trudno je było spamiętać.

— Doskonale było [illegible] nie [illegible] całego wydziału medycznego, który oświadczył na sali sądowej, że pannie doktór Sadowskiej nic nie może zarzucić,

bo nic nie wie.

— Takich świadków można było sprowadzać bez końca z całego świata. Jeden tylko z czcigodnych profesorów podkreślił, że doktór Sadowska była bardzo skrupulatna w prowadzeniu rachunków. Zdziwiło go to, bo zazwyczaj kobiety prowadzą rachunki bardzo nieporządnie.

— To, naturalnie, tylko woda na młyn obrony.

— Musiało być bardzo nieprzyjemnie niektórym paniom na sali, kiedy mecenas Perzyński opowiadał, jak to one

zeznawały pod batutą dr. Sadowskiej.

jak wszystkie wydawały swoje sądy, niby lekcję wyuczoną.

— Było to istotne ujęcie zagadnienia, którego nie można było w żaden sposób ująć tak długo, jak długo bujało sobie gdzieś po obłokach. Z całą swobodą stwierdził Perzyński, że doktór Sadowska

zapuszczała wędkę na swoje pacjentki

i powołał się na

druzgocące oświadczenie biegłych.

które zupełnie zlekceważył mecenas Niedzielski.

— Podczas całego tego przemówienia doktór Sadowska kręciła się, jak na rozżarzonych węglach.

— No myślę, nie chciałbym siedzieć w jej skórze!

— Okazało się, że skarżąc „Express Poranny"

ona wywołała dopiero skandal i zrobiła sensację europejską.

— Musiało ją także boleć, kiedy mecenas Perzyński zaznaczył, że

miłość lesbijska jest niekarana tylko na terenie byłej Kongresówki.

Wystarczyłoby, gdyby panna Sadowska wyjechała

dwie stacje za Częstochowę, a wówczas

nie „Express Poranny", ale ona znalazłaby się na ławie oskarżonych!

— Mogłoby to ją kosztować

kilka lat więzienia.

wobec tego woli nie ruszać się z Warszawy.

— Świetne było również określenie, że w całym sposobie prowadzenia procesu przejawia się

ta sama perwersja także i w duchowej dziedzinie.

— Wiesz, ja przez cały czas ostatniego przemówienia patrzyłem na pannę Tworkowską. Czułem, że była bardzo wzruszona i przejęta. Wogóle ona budzi we mnie jaknajgłębsze współczucie. Boć przecież nie dr. Fafius, ale ona

była nieszczęsnym cieniem dr. Sadowskiej.

Od najmłodszego zarania lat swoich w Warszawie, na Krymie, w Jałcie i Petersburgu. Pociągana, wywożona i wydawana. A kiedy stanęła przed sądem widać było, że ten

[illegible]

nad istotą słabą, bezbronną, stojącą już może nad przepaścią ostatecznego zatracenia do dziś się utrzymał.

— To też, dobrze powiedział Perzyński, to wszystko nie jest pianką pływającą po wierzchu,

to piana, którą w sposób stanowczy zwalczać trzeba...

Kończyła się właśnie ta rozmowa, której urywane strzępy zdołałem utrwalić w pamięci, kiedy drzwi sali sądowej się rozwarły.

— Rozprawa skończona, wyrok zostanie ogłoszony jutro o godzinie 1-ej w południe! —

mówili wszyscy.

Przeciskając się przez zbitą ciżbę wychodzących ku garderobie, łowiłem urywki rozmów.

Opowiadano sobie o przemówieniu drugiego obrońcy Mieczysława Ettingera.

— To jest zupełnie jasne! Ettinger tak rozumował: Homoseksualizm jest zboczeniem, chorobą. Trzeba tedy zapytać:

Czy jest pożądane, aby praktykował lekarz chory psychicznie,

cierpiący na pewne zboczenie. Tego rodzaju stan rzeczy wytwarza zawsze bardzo niebezpieczną atmosferę.

— Wiemy przecież o tem, że

choroby umysłowe udzielają się otoczeniu, a zwłaszcza takie choroby.

Pod wpływem jednego homoseksualisty powstają nowi. A jeśli tym homoseksualistą jest lekarz spustoszenie szerzy się z przerażającą siłą. Tak więc czyn dziennikarza, który wskazuje na lekarza-homoseksualistę, musi być mu na dobro zaliczony.

— A co z tymi śmiertelnymi wypadkami?

— „Express Poranny" odtworzył ściśle przebieg dochodzenia, wytoczonego przeciwko dr. Sadowskiej na podstawie anonimowego doniesienia.

Doniesienie to zawierało wzmianki o tem, że działalność dr. Sadowskiej, doprowadziła do śmierci dwu osób, oraz, że ułatwiała ona sobie wciąganie swych ofiar, drogą tajemnego narkotyzowania takowych.

Ścisłość odtworzenia rezultatów śledztwa potwierdzili świadkowie pp. Sonenberg, Kurnatowski i Szabrański. Orzeczenie zaś prokuratora o umorzeniu dochodzenia konstatuje, iż wszelkie zarzuty imputowane p. dr. Sadowskiej zostały kategorycznie stwierdzone.

Jeszcze na ulicy słychać gwar rozmów. Przy przystanku tramwajowym ktoś mówi bardzo dobitnie:

— Ettinger niesłychanie mi zaimponował, niewielu obrońców przystępuje do sprawy tak świetnie przygotowanych, z takim głębokim podkładem naukowym. Doprawdy synowi znakomitego ojca można wróżyć świetną przyszłość.

Wreszcie wszyscy rozchodzą się. Ostatnie postacie giną jedna po drugiej. Ale zostaje wrażenie przejmujące, niesamowite, jak czarna otchłań nocy.

*

Wyrok ogłoszony zostanie dnia 15-go o godz. 3-ej po poł.

Czy dojdzie do zniżki uposażeń pracowniczych

WARSZAWA, 15.II.

Sprawa spodziewanego wykazu zniżki kosztów utrzymania nabiera nowej aktualności.

Przemysłowcy szykują się gremjalnie do obniżenia zarobków robotniczych zgodnie z wykazaną zniżką.

Takiego pośpiechu dawniej nie było!

Dziś do 16 frank waloryz. 1,[illegible]

[illegible]

WARSZAWA, 15.II.

Akcje mogły całkowicie słabiej.

aPpiery bankowe dość mocno z bankiem Handlowym na czele.

Waluty bez zmiany.

Notowania oficjalne.

Dolary St. Zjedn. 9350, 9300.
Dol. kanad. 9000.
Franki franc. 410, 408.
Korony czes.-sł. 264.5.
Frank złoty 1800.
Holandja 3500, 3480.
Londyn 40350, 39850.
Nowy York 9350, 9300.
Praga 268. 266.
Paryż 413.75, 410.
Szwajcarja 1627, 1616.5, 1618.2.
Wiedeń 131.75, 131.
Włochy 407, 404.6.
Miljonówka 775, 825, 750.
8 proc. poż. złota 14000, 14250, 14150.
6 proc. bony złote 1350, 1400.
Poż. dol. 6000, 6100.

AKCJE.

B. Dyskontowy 28000, 31000,—29500.
B. Handlowy 25500, 29000, —28.000.
B. dla H. i Przem. 4750, 5000.
B. Kredytowy 1000.
B. Przem. we Lw. 2375, 2450, 2400.
B. Pow. Kred. 400.
B. Tow. Spółdz. 22000, 23500.
B. Zachodni 1—5 em. 8250, 8750 8700, 6 em. 8000, 8500.
B. Zjedn. Ziem Polsk. 4100, —4250.
B. Zw. Sp. Zar. 23000, 25000.
Cerata 700.
Sole Potasowe 30000,31000, —30750.
Grodzisk 4350, 4400.
Kijewski 15000, 17000, 16750.
Puls 1675, 1600, 1625.
Strem 76000.
Przem. Chem. w Zgierzu 22000 20000, 20500.
Wildt 775, 825, 800.
Elektr. Dąbrow. 4000.
Elektryczność 7500, 8000, 7850.
Pol. Tow. El. 750, 800, 760.
Brown 3900.
Siła i Światło 2900, 2675, 2750.
Chodorów 24000, 23000.
Czersk 3000, 2550, 2750.
Częstocice 11000, 9000, 10000.
Gosławice 5000, 4800, 4800.
Michałów 3950, 3450, 3200.
Tow. Fabr. Cukru 17250, 16800 16750.
Firley 2400, 2300, 2400.
Łazy 500, 475, 490.
Przem. leśny 400.
Warsz. Tow. Kop. Węgla [illegible] 18500, 19000 1), 20000, 19700 2), 21500, 20250, 21000 3), — 22250, 21000, 22000 4), [illegible] 23000 5).
Polska Nafta 2200.
Pol. Przem. Naft. 4500.
Nobel 1—5 em. 5800, 5750, 6 em. 5400, 5525.
Lenartowicz 875, 850, 900.
Cegielski 2800, 2700, 2800.
Fitzner 27000, 29750, 29500.
Lilpop 3200, 2975, 3000.
Modrzejów 40000, 42500 42000 1), 3), 45000, 46000, 45500.
Norblin 3000, 2900 1), 3500, — 3300, 3400 2), 3600, 3900.
Orthwein 1400, 1450.
Ostrowieckie 40000, 39000, — 40000.
Parowozy 1900, 2000.
Pocisk 5250, 5800.
Rohn 1—3 em. 1800, 4 em. 1600
Rudzki 6900, 6600 1), 7000 2), 7300, 7150, 7200 3), 8200.
Starachowice 16250, 15250, — 16200.
Suchedniów 6500.
Trzebinia 3400, 3900.
Unja 24000.
Ursus 1—2 em. 5450, 5250, 5350 3 em. 5200, 5250.
Zieleniewski 45000, 47000.
Zj. Pol. F. M. 1450.
Żyrardów 1125000, 1200000, — 1175000.
Zawiercie 1500000.
Konopie 1—4 em. 2100.
Belpol 250.
Borkowski 3625, 3450, 3540.
Jabłkowscy 725, 715, 725.
Skóry i Garbniki 285, 290, 280.
Syndykat Roln. 7500, 7000.
Polbal 525.
Pol. Lloyd 425.
Transport i Żegluga 1—6 em. — 525.
Ćmielów 8500, 8300.
Haberbusch 17000, 16500, — 16700.
Korek 475.
Klucze 4500, 4200, 4500.
Granum 850.
Marynin 6300.
Polus 600.
Eternit 2950.
Pustelnik 6250, 4800.
Spirytus 7000 2), 8500, 6900, — 8000 3), 9800.

Polityka zagraniczna Polski wkracza na tory europejskie

Pan minister Zamoyski oświadczył, że podtrzyma osobiście ścisły kontakt z opinją publiczną

W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych, p. Zamoyski, przyjął przedstawicieli prasy, którym zobrazował w krótkim zarysie obecny stan naszej polityki zagranicznej, podkreślając przedewszystkiem, że chociaż żyjemy w okresie intensywnej sanacji skarbu, to jednak nasza polityka zagraniczna powinna być wciąż aktywna. Jest to bowiem konieczność państwowa ze względu na obecny stan sytuacji międzynarodowej, na której terenie rozgrywają się wypadki pierwszorzędnej wagi.

Z uczuciem ulgi notujemy oświadczenie p. ministra, że bliski kontakt z prasą uważa za rzecz konieczną, że zawsze znajdzie czas na udzielenie informacji dziennikarzom.

Na zapytanie jednego z uczestników konferencji, czy p. minister będzie miał do tego specjalnie wyznaczonego urzędnika, usłyszeliśmy odpowiedź, że z dziennikarzami rozmawiać będzie osobiście i tylko w wypadkach, gdy prace na to nie pozwolą, posługiwać się będzie zastępcą. Kto rolę łącznika między prasą a p. ministrem utrzymywać będzie, nie wiadomo.

Co się działo na wczorajszej giełdzie?

WARSZAWA 15. II.

Na samym początku zebrania wczorajszego zaznaczył się dla papierów dywidendowych nastrój mocny, który jednakże pod koniec zebrania nieco osłabł. Wpłynęła na to osłabienie częściowa realizacja arbitrażowa. Należy nadmienić, że zasadnicza tendencja mocniejsza, zarysowana już przed paroma dniami, utrzymuje się nadal. Najbardziej poszukiwano niektórych papierów bankowych.

W grupie bankowej

Bank Dyskontowy zyskał ok. 25 proc., Bank Handlowy w Warszawie nawet do 30 proc., dla Handlu i Przemysłu — 16 proc., a Zachodni i Spółek Zarobkowych po 10 proc. Inne cokolwiek mniej, z wyjątkiem zniżkujących Przemysłowego Warszawskiego i Powszechnego Kredytowego, który wykazał notowanie o 30 proc. niższe od poprzedniego.

Chemiczne miały tendencję stałą,

dość mocną. Kursy bez zmian poważniejszych.

Z cukrowych

niżej notowano jedynie Częstocice i Czersk, który przy mocnej tendencji początkowej osiągnął kurs 3.250 tys., poczem spadł do poziomu ostatnich notowań.

Węglowe i przemysłu drzewnego

utrzymały swe kursy.

Grupa przedsiębiorstw

metalurgicznych

zwyżkowała nieznacznie, oprócz Parowozów, które w dużem zaofiarowaniu oddawano po kursach zniżkowych. Nie bez dużego wpływu na zniżkę tych akcyj była zapowiedź zredukowania produkcji tego poważnego przedsiębiorstwa.

Z włókienniczych

Żyrardowem obracano w granicach notowań poprzednich, kończąc o 20 milj. wyżej, zaś Zawiercie straciły 50 milj.

Handlowe — na poziomie notowań wtorkowych. Tylko Borkowski i Herbata cokolwiek niżej.

Z elektrycznych

jedynie Dąbrowa zniżyła kurs o kilka procent.

Naftowe bardzo dobrze. Pustelnik ssytematycznie na każdem zebraniu zyskuje niewielką lecz stałą zwyżkę.

Listy zastawne przedwojenne 4 i pół proc. Ziemskie trochę słabiej — około 70. Pożyczki państwowe — mocno. 8 proc. poż. złota znowu przekroczyła kurs 6 proc. bonów, uzyskując poprawę o 265 punktów. Dolar i frank złoty na miejscu, równie jak większość walut obcych. Paryż niżej o 7 i pół punktów, Belgja — o 4 i pół p. Tendencja ogólna — bez zmiany.

—sid.

W reducie polskości na kresach

Źle się dzieje studentowi polskiemu

Rektorat uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie podał prasie, że na 1-szy trymestr zapisało się 5.761 słuchaczy zwyczajnych i 330 wolnych. Studenci wyznania mojżeszowego stanowią 43.5 proc. Jako język ojczysty podało język ruski — 390, język ukraiński — 40, język żydowski — 533, hebrajski — 34, rosyjski — 3, ormiański — 1, serbski — 19, bułgarski — 1, rumuński — 1, niemiecki — 14. 5244 słuchaczy podało jako język ojczysty polski. Rusinów na uniwersytet lwowski zapisała się początkowo bardzo znaczna ilość, lecz matrykułowano 429; część rusinów wycofała zapis wskutek agitacji organizacyj ukraińskich. Kilku słuchaczy żydowskich, którzy podali poprzednio jako narodowość polską na dyplomie doktorskim nie chciało mieć wymienionej tej narodowości. Na wszechnicy lwowskiej panuje wielkie przepełnienie. Wśród słuchaczy narodowości polskiej daje się zauważyć nędza i brak mieszkań. Natomiast słuchacze wyznania mojżeszowego korzystają z wydatnej pracy ze strony społeczeństwa żydowskiego.

Kogo dolar nie zniszczył — dobija policja

KRAKOW 14. 2. (AW). Dzienniki podają, że wczoraj policja przeprowadziła obławę na walutiarzy w pociągach między Krakowem a Katowicami. W wyniku zakwestjonowano 1.000 dolarów. Dalsze dochodzenia trwają. Podczas obławy wpadli w ręce policji więksi spekulanci walutowi.

Wrogowie państwa polskiego

będą w więzieniu pościli co 2 tygodnie

KRAKOW 14. 2. (AW). Wyrok w sprawie kombinatu zapadł o północy. Oskarżony Rosenbaum skazany został na 2 lata ciężkiego więzienia z postem co dwa tygodnie. Drugi oskarżony Glückman na półtora roku ciężkiego więzienia z takiemi samemi obostrzeniami. Obu zaliczono areszt śledczy od 30. kwietnia 1922 roku. Innych oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Długo odkładana konferencja państw bałtyckich rozpocznie się jutro

Dziś przybywają do Warszawy ministrowie zainteresowanych państw

WARSZAWA 15. II.

Jutro, t. j. w sobotę, rozpoczyna w Warszawie narady konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa prace konferencji zostaną podzielone między dwie komisje: polityczną i prawno-ekonomiczną.

Pierwsza z tych komisji zajmować się będzie między innemi następującemi sprawami: skoordynowaniem naszej polityki na terenie Ligi Narodów, zagadnieniem rozbrojenia, uzgodnieniem prac biur prasowo-informacyjnych, nawiązaniem ściślejszego kontaktu między agencjami telegraficznemi przez ułatwienia, a co zatem idzie zastosowanie taryf ulgowych dla wymiany wiadomości prasowych. Następnie komisja polityczna zajmie się nawiązaniem kontaktu intelektualnego między państwami bałtyckiemi i Polską, w szczególności zaś w dziedzinie legislatywnej.

Zadaniem komisji prawno-ekonomicznej, której przewodniczyć będzie p. Strassburger, będzie opracowanie konwencji arbitrażowej, oraz kwestja współpracy gospodarczej. Dotychczas bowiem brak jeszcze umów handlowych Polski z Łotwą i z Estonją.

*

Dziś rano do Warszawy przybywają ministrowie spraw zagranicznych: Łotwy — p. Seja i Estonji — Akkel.

Natychmiast po przyjeździe obaj ministrowie złożą wizytę p. Zamoyskiemu. O godz. 12-ej odbędzie się konferencja prasowa, zaś o godz. 4-ej po poł. zostaną przyjęci na audjencji u p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wieczorem ministrowie będą obecni na Operze.

W sobotę rano przyjeżdża do Warszawy opóźniony finlandzki minister spraw zagranicznych — p. Enckell, poczem nastąpi otwarcie konferencji.

O godz. 12-ej premjer Grabski będzie podejmował gości śniadaniem, poczem dalszy ciąg narad.

Zakończenia konferencji należy oczekiwać w niedzielę wieczorem.

Międzyministerjalna komisja do spraw ochrony pracy

Unormuje warunki zapewniające bezpieczeństwo pracy

W najbliższym czasie utworzona zostanie przy ministerjum pracy i opieki społecznej t. zw. komisja międzyministerjalna do spraw ochrony pracy. Komisja ta wejdzie w atrybucje istniejącego wprawdzie z czasów rosyjskich, ale nie działającego faktycznie t. zw. Głównego urzędu do spraw górniczo - hutniczych i fabrycznych, który miał za zadanie normować stosunki

bezpieczeństwa pracy

w fabrykach i zakładach górniczo - hutniczych na terenie b. zaboru rosyjskiego. W skład komisji wchodzą przedstawiciele ministerjów: pracy, przemysłu i handlu, spraw wojskowych i spraw wewnętrznych.

Uchwały komisji w dziedzinie przepisów o bezpieczeństwie pracy będą miały moc prawa obowiązującego, po uzyskaniu zatwierdzenia ministrów pracy i przemysłu i handlu.

Będzie to miało wielkie znaczenie ze względu na umożliwienie w ten sposób szybkiego i łatwego uzupełnienia lub zmian w zakresie przepisów o bezpieczeństwie pracy, które u nas są

bardzo przestarzałe

i niedostateczne w wielu kierunkach, a dotąd mogły być zmieniane lub uzupełniane tylko w zwykłej drodze ustawodawczej, co przewlekało ich załatwienie i komplikowało ich wprowadzenie w życie.

Polskie monety metalowe

W najbliższej przyszłości będą przygotowane następujące monety:

Srebro: 13,000,000 sztuk po 1 złp. i 6,500,000 sztuk po 2 zł. razem na sumę 26 miljardów zł. Skarb Narodowy posiada w ziewkach 5,000 kg. i w monetach 105,000 kg. Zamówienie ma być powierzone mennicy francuskiej ze względu na najtańszą ofertę, wysoki poziom techniczny i artystyczny tej mennicy. Ziewki uprzednio zostaną przerafinowane w kraju.

Bilon: Ze Szwajcarji sprowadzono specjalny żółty metal, z którego wybite zostaną w zakładach mennicznych na Pradze monety po 2 grosze w ilości 35 miljonów szt., po 5 groszy i po 10 gr. w takiejże ilości, razem na sumę 5,950,000 złotych. Mennica na Pradze będzie uruchomiona jeszcze w bieżącym miesiącu, a wydajność jej wyniesie ok. 400,000 sztuk dziennie.

Monety 1-groszowe w ilości 10,000,000 szt. z bronzu monetarnego będą sprowadzone w terminie najwyżej dwumiesięcznym z zakładów Becos w Birmingham (Anglja). Monety niklowe po 20 groszy w ilości 25.000.000 szt. i po 50 groszy w ilości 12,000.000 sztuk na sumę 11,000.000 zł. zostaną zamówione w fabr. wyrobów metalowych „Arthur Krupp" w Austrji (Berndorff) z terminem dostawy do 1 maja r. b.

Oprócz tego postanowiono obstalować w tejże fabryce jeszcze jedną taką samą partję monet z dostawą w ciągu ok. 4 miesięcy.

DEPESZE Z DZISIEJSZEJ NOCY

„Daily Mail" donosi, że premjer Mac Donald zachorował na grypę.

Na stanowisko ministra pełnomocnego Sowietów w Chrystjanji mianowaną będzie Kołłontajowa.

Norweski organ partji robotniczej donosi, że Norwegja postanowiła uznać de jure rząd sowiecki.

Mac Donald przyjął dziś rano w Foreign Office ambasadora niemieckiego.

Właścicielom kopalń węgla obniżono podatki

Któżby nie chciał

Minister skarbu podpisał wczoraj rozporządzenie o zniżce podatku węglowego dla przemysłowców z zagłębia Krakowsko - Dąbrowskiego.

Na podstawie tego rozporządzenia zniżony został podatek dla kopalń większych w zagłębiu Dąbrowskiem z 21 proc. na 12½ proc., dla kopalń mniejszych tego zagłębia i dla kopalń w zagł. Krakowskiem z 10% na 3 proc, dla towarzystwa Jaworznickiego w zagł. Krakowskiem i dla paru kopalń w zagł. Dąbrowskiem na 8 proc. Rozporządzenie ma moc działającą wstecz od dnia 6 lutego.

Powinien więc wreszcie nastąpić i conajmniej odpowiedni do tej zniżki podatku spadek cen węgla.

Jak p. Witos chce chytrze „wykiwać" p. Bryla i sam pojechać do „Hameryki"

WARSZAWA 15. II.

Pan poseł Witos kazał swoim podwładnym zakomunikować prasie, że nie jedzie do Ameryki.

W kołach bardzo wtajemniczonych w projekty b. premjera utrzymują, że na zmianę postanowienia pierwotnego wpłynęła wyczytana w „Kurjerze" Czerwonym wiadomość, że w trop za p. Witosem wyjeżdża do Ameryki p. Bryl, aby prostować kręte drogi jakiemi p. Witos chciał uświadamiać rodaków z Ameryki.

Zmartwien, tem nagłem postanowieniem, wielbiciele p. Witosa puścili wczoraj w obieg zapewnienie, że p. Witos, przecież wyjeżdża — ale do Paryża. Stało się to skutkiem telegramu, jaki p. Poincare wystosował do p. Witosa z prośbą, aby był łaskaw przyjechać do Paryża i poradzić mu co ma robić, wobec popsutej odrobinkę sytuacji wewnętrznej. P. Witos faktycznie wyjednał już sobie paszport, ma już wizę czeską i jedzie widocznie na Pragę do Paryża, a stamtąd do Ameryki, uśpiwszy czujność p. Bryla.

Komisja Ligi Narodów w Kłajpedzie

Litwinom nie podoba się jej przyjazd

KOWNO, 14.2. — (PAT). — Obecność w Kłajpedzie komisji Ligi Narodów wywołała na Litwie niezadowolenie.

Prasa litewska jest przekonana, że komisja Ligi Narodów przybyła do Kłajpedy, mając już zgóry ułożony plan działania. Prasa kowieńska uważa, że komisja Ligi Narodów dążyć będzie do neutralizacji Niemna, aby dać Polsce możność transportu drzewa do Kłajpedy na podstawie przywileju przewidzianego w decyzji Rady Ambasadorów, stanowiącej podstawę pracy komisji Ligi Narodów.

Komisja Ligi Narodów w czasie swego pobytu w Kłajpedzie zajmie się przedewszystkiem zbadaniem kwestji kłajpedzkiej, zwiedzi port kłajpedzki, przekona się o nastrojach i stosunku Kłajpedy do Litwy, a nawet odwiedzi niektóre wsie na obszarze kłajpedzkim. Władze litewskie nadały przyjęciu komisji Ligi Narodów charakter nawskroś litewski, co znalazło się później w rozdźwięku z konferencjami, odbytemi przez komisję z przedstawicielami poszczególnych grup ludności obszaru Kłajpedy.

O prawo obywatelstwa dla hakatystów w Polsce

Rokowania rozpoczęły się w Genewie

GENEWA, 14. 2. (PAT). — Rokowania polsko-niemieckie w sprawie stosowania do byłych poddanych niemieckich postanowień art. 3 i 4 traktatu Polski z Wielkiemi mocarstwami o nabywaniu obywatelstwa polskiego, rozpoczęły się w Genewie 12 lutego pod przewodnictwem ambasadora brazylijskiego p. Souza-Dantas.

W dniu 13 lutego rozpoczęły się rokowania merytoryczne pod przewodnictwem pełnomocnika polskiego p. d-ra Koźmińskiego.

Redaktor „Katowitzer Zeitung" szpiegiem niemieckim

KATOWICE, 14. 2. (PAT). — Na zarządzenie władz sądowych policja aresztowała redaktora „Katowitzer Zeitung" p. Michnę pod zarzutem udziału w antipaństwowej działalności szpiegowskiej, uprawianej pod egidą Volksbundu przez niejakiego Doeringa, który aresztowany był już dawniej i przebywa w więzieniu śledczem w Katowicach.

Próby rokowań francusko-sowieckich(?)

PARYZ, 14. 2. (PAT). — „Echo de Paris" pisze, że w ostatnich czasach były czynione podobno próby wdrożenia bezpośrednich rokowań francusko-sowieckich.

Dotychczasowe rezultaty są jednak negatywne i stwierdzają złą wolę sowietów wobec Francji.

Echa masakry separatystów

PIRMASENS, 14. 2. (PAT.— W mieście panuje spokój. Z ciężko rannych zmarło jeszcze 3 osoby w tem 2-ch separatystów.

PIRMASENS, 14. 2. (PAT).— Według ostatnich danych o przebiegu walk, ilość zabitych wynosi 19 osób, w tej liczbie 16-tu separatystów. Prócz tego leży w szpitalu ciężko rannych 2-ch separatystów i 20 mieszkańców Pirmasensu.

Katastrofa kolejowa

Most, przez który przejeżdżał pociąg runął

PARYZ, 14. 2. (PAT). — Według doniesień z Vancouver na rzece Fraser zawalił się most, przez który właśnie przejeżdżał pociąg. Lokomotywa i 2 wagony rozbite.

Trzech funkcjonarjuszów kolejowych i 15 pasażerów zostało rannych.

Mauzoleum Lenina

Kiedy bolszewicy rozpoczną pielgrzymki do grobu swego proroka?

MOSKWA, 14. 2. (Rps.). Czasowe mauzoleum nad grobem Lenina na pl. Czerwonym jest już prawie wykończone. Prowadzone są w dalszym ciągu prace nad udoskonaleniem i zabezpieczeniem tej budowli. Ma być w krótkim czasie ogłoszony konkurs na projekt stałego kamiennego mauzoleum na miejsce obecnego — drewnianego.

Budową mauzuleum i opieką nad prowizoryczną budowlą przyjął na siebie moskiewski zarząd miejski. Codziennie zasiada komisja, składająca się z inżynierów specjalistów, obmyślająca rozmaite ulepszenia, mające zabezpieczyć mauzoleum od ognia lub zalania go wodą podczas roztopów wiosennych. Mauzoleum zaopatrzono w specjalne wentylatory i piece elektryczne. Dokoła mauzoleum zbudowana jest kolumnada z dwoma gwiazdami czerwonemi na wierzchu. Cała budowla sięga wysokości 4 sążni.

Ojciec Święty

spożywa na śniadanie szklankę kawy, bułeczkę i odrobinę masła

Obiad równie skromny, gospodarski

Leguminy według starych przepisów gospodyń polskich

Praca od rana do nocy — oto dzień zastępcy Piotrowego

Dzisiaj właśnie upływa lat dwa, gdy na tronie papieskim zasiada Pius XI,

przyjaciel Polski

i długoletni gość naszej stolicy. Dwa lata w dziejach współczesnych to spory szmat historii, a ludzie w niej uczestniczący muszą mieć wyraźne oblicza, zdecydowane czyny, by bieg wypadków nie pogrążył ich w nicości. Dlatego wyjątkowo trudne stanowisko przypadło w udziale Piusowi XI.

Jako najwyższy pasterz kościoła pogodzić ma waśnie, uciszyć spory, uśmierzyć nienawiści narodowe, a na ich gruzach zapalić światło.

miłości chrześcijańskiej.

Ogrom tej pracy przerasta siły pospolitego człowieka, a od wyjątkowych ludzi wymaga wytężonych trudów i zapomnienia o sobie samym.

Baczny obserwator życia watykańskiego może zauważyć, iż nastąpiły tam wielkie zmiany. Nie formalne, ale istotne. Pozornie mało się zmieniło, gdyż tradycja musiała być uszanowaną, zmieniło się tylko tempo życia, a ascezja i klasztorny spokój komnat papieskich ożywił

wir pracy.

Pod tym względem rywalizować może Watykan z najruchliwszemi

ministerjami świata.

Papież pociąga swym przykładem, a godziny wytchnienia Ojca świętego są tak nieliczne i tak często przerywane, iż śmiało powiedzieć można, że Pius XI. pracuje od rana do późnej nocy.

Dzień roboczy papieża zaczyna się już o godzinie 7-ej rano. Ojciec święty wstaje o godzinie 6-ej i po odprawieniu Mszy św. w kaplicy spożywa

skromne śniadanie,

złożone ze szklanki kawy, odrobiny masła, bułki. Śniadanie trwa zaledwie 15 minut, poczem przechodzi Ojciec św. do biblioteki, która jest równocześnie Jego gabinetem pracy.

Ojciec św. ubrany jest w białą sutannę i białą piuskę na głowie. Na piersiach nosi krzyż wysadzony brylantami, a na palcu pierścień rybacki.

Punktualnie o godzinie 9-ej zjawia się w pracowni papieskiej kardynał — sekretarz stanu

Gaspari z raportami

o najważniejszych wypadkach politycznych i zagadnieniach kościelnych.

W rękach sekretarza stanu skupiają się wszystkie nici

polityki watykańskiej

i wszystkie sprawy kościoła rzymskiego, on przewodniczy obradom kardynalskim i zarządza majątkiem kościelnym.

Po jednogodzinnej konferencji z sekretarzem stanu, który zjawia się jeszcze w gabinecie Ojca św. między 6 — 8 wieczorem każdego dnia, następuje pora oficjalnych przyjęć wysokich

dostojników kościelnych i przedstawicieli dyplomatycznych

różnych państw.

Przyjęcia te noszą charakter uroczysty i papież występuje w asystencji kościelnych dygnitarzy, kardynałów, prałatów, szambelanów domu papieskiego. Gwardja przyboczna uczestniczy w wyjątkowych tylko wypadkach.

Po tej formalnej audjencji, która kończy się około 11-ej godziny, następuje seria

poufnych przyjęć.

Ojciec św. konferuje z kardynałami, prefektami kongregacji, z posłami obcych mocarstw lub z biskupami, wezwanymi z różnych stron świata do Stolicy Apostolskiej. Dopiero po poufnych przyjęciach ukazuje się Ojciec św. pielgrzymom, którzy zgłaszają się każdego dnia do Watykanu.

Rozmowy z pielgrzymami przeciągają się niejednokrotnie do 3-ej godziny po południu. Poczem następuje obiad.

Pius XI

jada bardzo skromnie,

a funkcje szefa kuchni sprawuje stara gospodyni z domu rodzicielskiego. Obiad składa się z zupy, kawałka białego mięsa, a w czasie postu z ryby i jednej lub dwóch jarzyn, deser stanowią owoce i kawałek słodkiego ciasta.

Ojciec święty lubi bardzo

leguminy,

w których zasmakował w czasie swych poselskich funkcyj w

Wiedniu i w Polsce.

Gdy kiedy kucharka nie celuje w ich przyrządzaniu. Do obiadu podają lekkie wino włoskie i czarną kawę.

Wedle zlecenia lekarskiego, obowiązany jest Ojciec św. spędzić conajmniej 3 godziny w ogrodach watykańskich,

na świeżem powietrzu

bez względu na porę roku i temperaturę.

Istotnie codziennie wybiera się Pius XI na przechadzkę w towarzystwie uczonych prałatów, z którymi wiedzie naukowe dyskusje i informuje się o postępach wiedzy. Przepisane jednak 3 godziny zwyczajnie kurczą się do połowy, a czasami do 1 tylko godziny. Dawnemu

sportsmanowi i turyście Rattiemu

ciężko wyrzec się tej rekreacji na świeżem powietrzu, ale nawał obowiązków wzywa go do pracowni, gdzie czekają już stosy

dokumentów do podpisu.

O szóstej godzinie zjawia się ponownie kardynał Gaspari na dłuższą konferencję, która powinna trwać do 8-ej, ale przeciąga się niejednokrotnie znacznie dłużej. Nie rzadkie są wypadki, że kardynał

późno w noc

opuszcza komnaty papieskie.

Po skończonej konferencji spożywa Ojciec św. kolację, podobnie jak obiad skromną i złożoną z zupy, mięsa lub ryby, jarzyn i owoców. Wieczór należy dopiero do papieża.

Spędza go Pius XI w swym gabinecie pracy, a do wyjątkowych przyjemności zalicza te chwile, w których przyjmuje

odwiedziny najbliższej swej rodziny.

O północy dopiero gaśnie światło w sypialni papieskiej. W życiu Piusa XI mało panuje urozmaicenia. Jeden dzień podobny do drugiego, monotonję przerywa tylko okres wielkich uroczystości kościelnych, a dni te należą do najbardziej wyczerpujących.

Kielich bezcenny

Na nim święte oblicza apostołów pańskich sportretowane z natury

Ten klejnot ludzkości

ukrywał przed dłońmi niewiernych

wielki męczennik

W r. 1910 odkryli arabscy robotnicy, podczas kopania studni w Antiochii (Syrja) nad brzegiem Orontasu starą cysternę, w której wnętrzu znajdowało się wiele artystycznych przedmiotów ze srebra i bronzu.

Znalezione przedmioty nabyła firma antykwarska Konchacie, mająca swe domy handlowe w Paryżu i Nowym Jorku.

Wykopaliskami temi zajął się prof. Dr. Gustaw A. Eisen, dyrektor kalifornijskiego muzeum archeologicznego i po 14 latach badań ogłosił sensacyjne dzieło.

Wedle opinji dyr. Eisena znaleziony w cysternie jest najstarszym zabytkiem liturgicznym Kościoła chrześcijańskiego i pochodzi

srebrny kielich z 1 wieku ery chrześcijańskiej.

Kielich pokryty jest rzeźbą przedstawiającą Chrystusa Pana w otoczeniu apostołów Piotra, Pawła, Andrzeja, Łukasza, Marka, Judasza-Tadeusza, Jakóba Starszego i Młodszego, oraz Mateusza.

Pan Jezus wyrzeźbiony jest w postaci młodzieńca.

Rzeźby na kielichu pochodzą z pracowni jakiegoś dobrego artysty, a charakterystyka postaci, wyrazy ich twarzy, jakoteż sposób traktowania rzeźby wskazuje na to, iż nieznany bliżej artysta postacie te

tworzył z natury,

co zresztą odpowiada ówczesnemu poglądowi na sztukę. Z tej to bowiem epoki przechowało się wiele portretów, dających nam możność poznania wizerunków ówczesnych ludzi.

Na tej zasadzie należy wnioskować, iż artysta tworząc swe arcydzieło, za jakie niewątpliwie uchodzić musi znaleziony w Antjochji kielich

portretował żyjących wówczas Apostołów.

Hipotezę swoją popiera Dr. Eisen takiemi argumentami, iż zdaje się nie ulegać wątpliwości, że postacie na kielichu są autentycznemi portretami apostołów.

W jaki jednak sposób tak cenny kielich znalazł się w cysternie i dlaczego go tam ukryto?

Na to pytanie odpowiada znakomity archeolog w sposób przekonywujący:

— Za czasów panowania

Juljusza Apostaty

nastało prześladowanie chrześcijaństwa w Syrji. Na rozkaz cesarza została zamknięta

bazylika w Antiochji

a skarby jej skonfiskowano.

Urzędnicy Juljana nie zdołali jednak zabrać wszystkiego, albowiem

najcenniejsze relikwie ukrył

skarbnik bazyliki, imieniem Teodoretus. Za czyn ten wzięty został na tortury, ale nawet wtedy

nie zdradził, meczennik

miejsca, gdzie ukrył skarb. Został więc na rozkaz Juljusza ścięty".

Czy hipoteza Dr. Eisena utrzyma się nadal w nauce, nie można powiedzieć, pewna jest natomiast rzeczą, iż wykopany skarb w Antjochji jest niezmiernie doniosłem odkryciem archeologicznem.

Panie

pomarzną nam na słupy toru

w przyszłym roku

Czem je odziejemy?

W rudą skórkę wiew ćrki zaszyjesz swoją lubą

A nie ucieknie ci do lasu?

Futrzarze są nielitościwi w równym stopniu dla dzikich zwierząt jak i dla kobiet.

Oni to sprawili, iż w przyszłym sezonie zapanuje żałoba w eleganckim świecie dam, albowiem doroczny targ londyński, który skończył się w ubiegłą sobotę, wykazuje nieznaną dotąd

zwyżkę wyrobów futrzanych.

Rosja, główny dostawca futer, nie była reprezentowana na obecnych targach i niema nadziei, aby w ciągu roku dostawić mogła wystarczającą ilość szlachetnego surowca a Ameryka spotrzebowuje u siebie taką ilość futer, iż ledwie wystarczyć może na lokalne potrzeby.

Skutkiem tego ceny skoczyły od 20 proc. do 100 proc.

Najbardziej poszukiwanym artykułem były sobole.

Ponieważ nie dostarczono ich prawie zupełnie, dlatego tem goręcej ubiegały się o nie firmy krawieckie płacąc w stosunku do wysokich już ostatnich cen o 100% więcej. O sobole ubiegali się zwłaszcza

Amerykanie.

Kto pragnie sprawić swej przyjaciółce foki niech pamięta, że w przyszłym sezonie zapłaci 50% więcej.

Nawet skromne australijskie oposy poszły w górę o 30% a nurki o 40%. Kołnierze z lisów niebieskich podrożeją o 40% a ze srebrnych o 20%.

Wsłuchując się w tempo londyńskiego jarmarku dochodzi się do przekonania, iż w przyszłym roku

żony,

będą się musiały

obywać bez futer.

Za to na pocieszenie trzeba im powiedzieć, iż niemodne w tym roku

karakuły

wróciły do swego dawnego znaczenia i skutecznie konkurowały z fokami i nurkami zyskując na wartości 20%.

W braku szlachetnego towaru zapanował duży popyt na lekceważone dotąd skóry.

Wilk, ryś, niedźwiadek i europejski lis były bardzo poszukiwane na londyńskim targu, podobnie zresztą jak króliki.

Nie oszczędzono nawet wiewiórki, która do tej chwili nie była nigdy dostawcą futer.

Kupcy amerykańscy poczynili ogromne zamówienia na wiewiórcze skóry i obiecują sobie wprowadzić je na targ z wielkiem powodzeniem.

Smutne horoskopy odsłania najbliższa przyszłość.

Panie nasze będą w jaknajgorszym humorze.

Strażnik marszałkowski pod gradem kul

Jan i Piotr Jarzębowski, zresztą nie bracia, członkowie straży marszałka Sejmu, zamieszkujący we wsi Pęcice o 1½ klm. odległej od Pruszkowa codziennie wieczorem powracali z Warszawy do domu.

Nocy ubiegłej Piotr Jarzębowski powrócił wcześniej i udał się do domu. Wobec tego Jan powracał samotnie do domu.

W odległości kilku kroków od domu spotkał dwóch ludzi, którzy zapytawszy dokąd zmierza zasypali go strzałami i zbiegli.

Jarz. otrzymał trzy rany w szyję, klatkę piersiową i lewe ramię.

Ciężko rannego przywieziono do Warszawy, a w sprawie tajemniczego zamachu wdrożono śledztwo.

Ożeń się na odległość z amerykanką

dziewicą cudną, lecz ubogą

Przyślą ci może nawet szyfkartę?

Niezwykle doniosłe znaczenie dla polityk. emigranckiej Stanów Zjednoczonych ma wyrok sędziego Lovella z Bostonu. Orzekł on, że małżeństwa

zawarte na odległość

pomiędzy mieszkańcami Stanów a innych krajów mają znaczenie prawne i dozwalają tej stronie małżeńskiej, która znajduje się poza granicami Stanów Zjednoczonych na

wolny wjazd

do ziemi amerykańskiej.

Przyczyną tego wyroku stała się następująca sprawa: Manuel Gomez, obywatel portugalski, przebywający stale w Filadelfji

zaślubił „per procura"

młodą dziewczynę portugalską, Zuzannę Sabinez. Skoro młoda małżonka wylądowała w porcie amerykańskim, władze tamtejsze nie chciały jej

pozwolić na podróż do męża.

Wtedy Manuel Gomez zaskarżył orzeczenie władz i zyskał pomyślny dla siebie wyrok.

Sędzia Lovell w motywach wyroku powołuje się na precedensy historyczne.

Małżeństwo królowej Marji angielskiej z królem hiszpańskim Filipem II zostało zawarte przez zastępcę; Ludwik XV, król francuski, żeni się z Marją Leszczyńską „per procura", cały szereg królów i książąt w podobny sposób łączyło się w związki małżeńskie i prawo uznawało je za ważne. Nie ma więc powodu, aby w odniesieniu do demokratycznych obywateli miało być inaczej. Co wolno było królom, wolno także mieszkańcom Ameryki.

„Prokradli"

Rozkradli poprostu całe miasto

Budowali i budowali, aż się dorobili fortun

Urzędnik bolszewicki tyle wart co carski

Sowieccy dygnitarze lubią rozpowiadać po całym świecie, iż w państwie ich powstało już wiele instytucyj, które powinny

posłużyć za wzór

„państwom burżuazyjnym".

Gdy się jednak wniknie w istotę tych instytucyj służących „klasie pracującej" da się zauważyć znana potemkinowska blaga, pamiętna z dziejów Rosji.

Stoją wprawdzie piękne fasady i kolumny, nie należy jednak zaglądać do wewnątrz, bo przeraził nas

nieład, brud i niechlujstwo.

Być może, że najwyżsi komisarze okazują dużo dobrej woli, w istocie jednak panuje w sferach urzędniczych

korupcja i złodziejstwo,

tak samo jak za czasów carskich.

Dyrekcja kolei Aleksandryjskiej postanowiła w r. 1920 zbudować w pobliżu stacji Jajcewo wzorowe

osiedle robotnicze.

Zamierzono wznieść wspaniałe

miasto - ogród

idąc za najlepszemi przykładami zachodnio - europejskimi.

Plan uwzględniał wybudowanie szpitala, łaźni, szkoły, domu ludowego, parku, wodociągów, elektrycznego oświetlenia i wogóle wszelkich możliwych urządzeń, które wchodzą w zakres nowożytnie urządzonego miasta.

Ponieważ teren, na którem miało stanąć wzorowe osiedle jest gliniasty, a zatem ulice i place zamierzano wybrukować a wkrąd domów, pozakładać piękne ogrody, tak aby całe Jajcewo

tonęło w zieleni.

Budowa miasta trwała trzy lata i kosztowała wiele

miljonów złotych rubli.

Przed kilku tygodniami przyjechała z Moskwy komisja kontrolująca, by zobaczyć wzorową sowiecką instytucję.

Kontrolerom przedstawił się następujący widok:

Tam, dzie miały być bruki ciągnęły się

błotniste ulice,

pełne dziur i wyboiów z nigdy nie wysychającem bagnem.

W miejscu miłych domków wznosiły się 4 baraki drewniane, zamieszkałe przez ludność robotniczą. Warunki mieszkalne były

straszne.

Przez pojedyncze ściany i nieszczelnie dochodzące okna dął wiatr, tak, że lampy gasły na stole. Kanalizacji nie było żadnej, o elektryczności nikt nie słyszał, przez dach

przeciekała woda,

albowiem lichy materjał budowlany popękał. Zapasy żywności trzymali ludzie w izbach mieszkalnych, albowiem piwnice

zalała woda,

na domiar złego nie wstawiono „przez zapomnienie" pieców i mieszkańcy zmuszeni do bytowania w takich warunkach rozkadali na podłogach ogniska na wzór

ludzi pierwotnych.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że budowniczowie, dostawcy, rzemieślnicy i urzędnicy, którym poruczono kontrolę budowy, byli w spółce i wszyscy pospołu

okradali skarb państwa

przedkładając fałszywe rachunki.

Taki to tragikomiczny los spotkał pierwsze, wielkie instytucje, przeznaczone dla uszczęśliwienia klasy pracującej.

Rozkradli ją z kretesem a matki i dzieci robotnicze wydali na męki zimna, wilgoci i chorób w zapleśniałych norach.

—:—

Nowy sinobrody

Dociągnął zaledwie do piątej żony

i dostał się do paki

W okolicy Stuttgartu, w miejscowości robotniczej Remnat aresztowano niejakiego Jakóba Zellera, którego oskarżyła własna żona, już piąta z rzędu, o zbrodniczy zamach na jej życie. Czuły małżonek domieszał do wina, którem poczęstował swoją towarzyszkę życia, nieco kwasu siarczanego, ale w każdym razie tyle, że wystarczyłby łyk jeden zatrutego płynu, by przeniosła się z miejsca do wieczności.

Władze śledcze zajęły się drobiazgowem badaniem nagłych skonów poprzednich czterech żon tego przyjemniaczka. Nie ulega wątpliwości, że padły one również ofiarą zbrodniczych zamachów zwyrodniałego sinobrodego.

Z życia naszych placówek kulturalno-oświatowych.

Obowiązkiem zasadniczym prasy jest: być wyrazicielką opinji publicznej i odzwierciedlać obraz życia społecznego. Stąd konieczność dawania przeglądu działalności instytucji, wkraczających w dziedzinę życia zbiorowego. Zaczynamy od kresów miasta.

Ognisko kolejowe

w Białymstoku otwarte zostało we wrześniu roku 1922, w zajętym tymczasowo lokalu dworca kolejowego na stacji Białystok. Atoli właściwa działalność „Ogniska" rozpoczyna się dopiero od chwili osiedlenia się w domu własnym (przy Szosie Żółtkowskiej) tj. od stycznia 1923 r. Za kamień węgielny — oczywiście: w znaczeniu przenośnem — posłużyły dary amerykanów w produktach żywnościowych, z k[illegible] uzyskano ok. [illegible] marek. Oczywista fundusz ten był następnie zasilany imprezami dochodowemi, jak zabawy, przedstawienia, koncerty itp.

O powodzenie przedsięwzięć starał się

Komitet Organizacyjny,

który stanowili: prezes p. Persidok oraz członkowie p. p. Gallert, Borowski, Jasinowski, Gołębiowski, Łosiakowski i in.

Komitet ten topniał drogą naturalnego odpływu (wyjazd, rezygnacja itp.), wobec czego okazało się koniecznem wyznaczenie stałego gospodarza w osobie p. Edwarda Gallerta, który po dzień dzisiejszy zawiaduje „Ogniskiem".

Działalność „Ogniska Kolejowego"

rozwijała się w kierunku kulturalno-oświatowym. Poza zebraniami towarzyskiemi, mającemi na celu zadzierżgnięcie bliższych węzłów i konsolidacji w rozproszonem dotychczas środowisku, poświęcono od początku najwięcej zabiegów utworzeniu

własnej bibljoteki.

Amerykanie pozostawili i tu pewien zalążek w postaci 150 tomów treści belletrystyczno-naukowej. Obecnie bibljoteka „Ogniska" liczy przeszło 1000 książek. Przy bibljotece powstała

czytelnia

pism i gazet, gdzie członkowie mają możność korzystać z informacyj kilku organów prasy stołecznej i miejscowej.

Z rozwojem życia towarzyskiego okazała się potrzeba stworzenia

własnej orkiestry,

którą raźnie skompletowano, zakupiwszy instrumenty muzyczne (dęte) za 350.000 mk. Orkiestra ta pod kierunkiem p. Łosiakowa czyni z dnia na dzień postępy, zyskując sobie uznanie nietylko na terenie „Ogniska" ale i na szerszej widowni. Pomyślny rozwój pierwszego zespołu muzycznego zachęcił do utworzenia drugiej orkestry przy Depot, która również występuje z powodzeniem.

Myśląc o godziwych rozrywkach, nie zapomniano o tak ważnym czynniku społeczno-wychowawczym jak

sport

w najprzeróżniejszych jego formach i przejawach. Pozostawione przez amerykanów przyrządy uzupełniono nowemi oraz zakupiono ubrania sportowe w Centralnej Składnicy Y.M.C.A. w Warszawie.

Kinematograf

prowadzono początkowo przy pomocy filmów Y.M.C.A., po których wyczerpaniu zaniechano pokazów wobec szalonej drożyzny obrazów.

Koncerty, odczyty i przedstawienia

uzupełniają program kulturalno-oświatowy „Ogniska Kolejowego."

Reklama jest dźwignią przemysłu.

Urzędnicy państwowi w Białymstoku

postanowili dodatek ostatni naznaczyć na zakupienie bonów złotowych.

Okolnikiem z dnia 9 b.m. Pan Minister Skarbu polecił wypłacić pracownikom państwowym dodatek drożyźniany za drugą połowę stycznia r. b., przyczem wypłata ta może nastąpić na podstawie deklaracji poszczególnych pracowników w 6% bonach skarbowych. W interesie sanacji Skarbu i pomyślnych wyników walki z drożyzną a przez to również w interesie pracowników państwowych i wogóle szerokich mas społeczeństwa—leży, aby możliwie duża część dodatku została wypłacona w bonach skarbowych.

Bony skarbowe będą stanowiły formę oszczędności, a przechowywanie tych bonów nie pozostanie bez znacznego wpływu na tempo spadku cen i pozwoli na korzystniejsze zaspokojenie potrzeb w dogodniejszym momencie.

Większość urzędników państw. w Białymstoku składa deklaracje. Mamy nadzieję, że do tej akcji przyłączą się nauczyciele pracownicy komunalni i t.d.

Bonów złotowych dostarcza Izba Skarbowa.

Sensację ogólną w Sądzie Okręgowym wczoraj od rana wywołały niewiasty, które w sposób natarczywy dopominały się o p. K... Podobno rozchodziło się o niejakiego (!!) Horodyszcza, którego kombinacje walutarskie mogą dorównać sztuczkom Stückgolda.

Czyżby to była prawda, że Horodyszcz zaaresztowany, następnie został zwolniony? Czyżby owe paniusie, napastujące p. K... miały powodzenie?

Pytamy o to.

1000.000.000

Jeden miljard marek

otrzyma ten

kto udowodni że kiedykolwiek widział film ładniejszy, niż

SZAŁ NAMIĘTNOŚCI

Potężny dramat życiowy w 10-ciu aktach.

Legendarna wystawa! Rafinowane kobiety! Kolosalny pożar! Krew w żyłach mrożące sceny z krokodylami!

DZIŚ W KINIE

APOLLO

SIENKIEWICZA 22.

Drobiazgi białostockie.

Polski Młody Czerwony Krzyż a mianowicie, należąca do tej organizacji szkoła powszechna Nr. 18 organizuje zabawę w „Ognisku Kolejowem" w dn. 17 bm. Początek o g. 7 min. 30.

Zabawa Stowarzyszenia urzędników państwowych odbędzie się dziś w sobotę w Klubie „Ognisko". Zabawa zgotuje gościom wiele niespodzianek i w karnawale będzie bodaj jedną z najbardziej miłych i rympatycznych. Będziemy tam wszyscy.

Zabawa bibułkowa zaliczona do najlepszych w sezonie karnawałowym, znalazła sprawozdanie obszerne w Dzienniku. Dodać należy, iż do powodzenia zabawy przyczyniła się wielce orkiestra 5 pułku ułanów w. p.

Tłok w Magistracie panował w dniu wczorajszym. Wszyscy ospali w tym dniu ostatnim składali zeznania o podatku majątkowym.

Kronika policyjna

Oddano pod sąd: za potajemny wyszynk alkoholu Mowszowskiego Elje, zam. przy ul. Sosnowej 4.

Za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych właściciela hotelu „Palace" Edermana — Lipowa 9.

Za posiadanie rzeczy pochodzących z kradzieży [illegible] delec Perle, Sore Farber — zamieszk. Sukienna 5, Dyrensztejna Chaima — Brukowa 22.

Za pozostawienie koni na ulicy bez opieki: Zalesiuku Józefa — ze wsi Bagnówka.

Za tamowanie ruchu pieszego Paltera Zendla Bożena 3 i Aplewicza Aleksandra — Przechodnia 1.

ZAWIADOMIENIE.

1899

Dnia 23 lutego r.b. o godz. 7 w. w I term. i o godz. 8 w. w II term. odbędzie się zwyczajne ZEBRANIE OGÓLNE członków „Ogniska" w lokalu tegoż przy ul. Sienkiewicza Nr. 1 z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydjum.
2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
3. Projekt budżetu.
4. Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
5. Wolne wnioski.

Białystok, 8 lutego 1924 r. ZARZĄD.

Choroby żołądka, kiszek, nerek, obstrukcję hemoraidy radykalnie leczą Szwajcarskie górskie zioła **D-ra BAUERA** z kogutkiem Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 1810

Ogłoszenia drobne.

Skradziono legitymację kolejową za Nr. 8716 — na imię Bronisławy Stelmaszczyk, zam. we wsi Grędzice pow. Ostrowskiego Szulbore-Roty. 1923

Wykwalifikowana maszynistka poszukuje posady. Oferty zgłaszać do „Dziennika" pod „W" 1918

Zgubiono dowód osobisty za Nr. 42939/7046 wyd. przez Starostwo Białostockie, na imię Szmula Sztejnberga, zam. przy ul. Rabińskiej Nr. 10. 1915

Skradziono tymczasowy dowód osobisty oraz wyciąg z księgi ludności z protokułem Nr. 281 z dnia 15/IX-23 r. wyd. przez gminę Michałowo i książka wojskowa, wydane przez P.K.U. w Białymstoku na imię Elemt Erwin (rocz. 1899) zamieszkały przy ul. Sobieskiego Nr. 10. 1917

Zgubiono książkę wojskową wyd. przez Kom. Kontrolną w m. Bielsku na imię Stefana Fiedoruka (roczn. 1891) zam. we wsi Trościanka, pow. Bielskiego gm. Narew. 1928

Zgubiono dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Wołkowyskie za Nr. 13883, na imię Mikołaja Skowrona zam. w m. Wołkowysku. 1927

Sprzedam plac natychmiast (objętość 1000 sąd. kw.) Adres w red. „Dziennika". 1926

ODEZWA

KOMITETU ORGANIZACYJNEGO BANKU POLSKIEGO.

Statut Banku Polskiego, rozważany na licznych zebraniach przedstawicieli szerokich kół społecznych, poddany ocenie przez ludzi nauki i wybitnych znawców potrzeb życia gospodarczego, został przyjęty przez Rząd, podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej i ogłoszony w Dzienniku Ustaw (Nr 8 z dnia 25 stycznia 1924 r.). Akt ustawodawczy został dokonany, reszta należy do społeczeństwa, gdyż jego głosy rozstrzygnęły o charakterze prywatnym, a nie rządowym banku emisyjnego w Polsce. Bank Polski, powołany do regulowania obiegu pieniężnego i ułatwienia kredytu w Polsce, otrzymujący od Państwa najcenniejszy przywilej emisji biletów bankowych, będących prawnym środkiem płatniczym, ma być wzorem większości banków emisyjnych w Europie, prywatną spółką akcyjną. Przy zupełnem zagwarantowaniu przestrzegania interesów państwowych, działalność Banku wolną będzie od wpływów tej lub innej polityki Rządu i prądów politycznych kraju. Walne Zebranie akcjonarjuszów wybiera Radę Banku, zaś Prezydent Rzeczypospolitej mianuje Prezesa Banku, czuwającego nad przestrzeganiem statutu i kierunkiem działalności. Bank Polski przez regulowanie życia gospodarczego kraju pełnić będzie funkcje Państwowe, prowadzonym zaś będzie przez czynniki społeczne. Odpowiedzialność wielka, zadanie zaszczytne.

Komitet, powołany przez Ministra Skarbu w myśl art. 91 statutu, do przygotowania organizacji Banku i zebrania kapitału zakładowego, przystępuje do tej pracy w tem przekonaniu, że szerokie warstwy społeczne odczuwają niezwykle ważne znaczenie instytucji, niezbędnej dla uzdrowienia stosunków pieniężnych w Polsce i przez wydatne poparcie prac Komitetu ułatwią osiągnięcie jego zamierzeń, dążących przedewszystkiem do jaknajszybszego zamknięcia listy akcjonarjuszów, już zapoczątkowanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej i przez Prezesa Rządu.

WARUNKI ZAPISÓW NA AKCJE BANKU POLSKIEGO.

1) Głównem miejscem przyjmowania zapisów i wpłat na akcje Banku Polskiego są oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Pozatem przyjmują zapisy i wpłaty na rachunek Polskiej Krajowej Pożyczkowej w charakterze pośredników te instytucje finansowe, które zgłoszą gotowość przyjmowania zapisów i otrzymają do tego upoważnienie od Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

2) Wpłaty na akcje Banku mogą być dokonywane:

a) monetami złotemi, które oblicza się podług równi monetarnej w stosunku do złotego (=frankowi złotemu), a za tem: 100 złotych= 100 frankom unji łacińskiej=81 markom niemieckim = 37,5 rublom rosyjskim=95,2 koronom austrjackim — 19,30 dolarom Stan. Zjedn. Am. = 48 guldenom holenderskim = 72 koronom skandynawskim = 3,965 funtom sterlingów.

(Monety winny być nieuszkodzone i niestarte).

b) złotem w sztabach, opatrzonych próbą Głównego Urzędu Probierczego, przyczem jeden gram czystego złota przyjmuje się jako 3,444 złotego. (Złoto w sztabach przyjmuje się wyłącznie w Oddziale Głównym Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie).

c) walutami zagranicznemi i dewizami, t. j. banktotami zagranicznemi, orsz czekami i wpłatami na zagranicę, podług równi 100 zł. = 19,30 dolar. Stan. Zjedn.

Sumy, wniesione w funtach sterlingach, guldenach holenderskich, koronach szwedzkich, norweskich, duńskich frankach szwajcarskich, francuskich i belgijskich, koronach czeskich i austrjackich, lirach włoskich i dolarach kanadyjskich, będą przeliczane na dolary Stan. Zjedn. podług kursu dnia na podstawie notowań giełd zagranicznych.

3) Nadwyżki wpłat wypłaca się w markach polskich podług kursu dnia. Np.: subskrybentowi, wnoszącemu 100 dolarów na 5 akcji Banku Polskiego (500 złotych po 19,30 za 100 = 96,50 dolarów (wypłaca się w markach polskich równowartość nadwyżki, wynoszącej dol. 3,50.

4) Od wpłat, dokonywanych w czekach i wpłatach na Nowy York, począwszy od Dol. 20.000 Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa będzie bonifikowała odsetki 3% rocznie za czas od dnia wpływu dewiz do dnia przejęcia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przez Bank Polski. Obliczone odsetki zostaną wypłacone akcjonarjuszom przez Bank Polski.

5) Zapisy oraz wpłaty na akcje Banku będą przyjmowane do dnia 31 marca 1924 r. Komitet Organizacyjny może jednak zamknąć listę zapisów wcześniej.

6) Należność za akcje do 25 sztuk winna być wniesiona jednocześnie z zapisem. Zapisujący się w Oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na większą ilość akcji mogą przy zapisie wpłacić, oprócz całkowitej należności za 25 akcji, 25% pozostałej sumy, resztę zaś winni wnieść przed 31 marca 1924 r., lub w terminie 10-dniowym po ogłoszeniu wcześniejszego zamknięcia zapisów.

7) Subskrybenci, którzy nie wnieśli całej należności w terminie oznaczonym w punkcie 6-ym, tracą prawo do otrzymania niespłaconych całkowicie akcji, wpłacona zaś zaliczka przypada na pokrycie kosztów założenia Banku.

8) W razie nieprzyjęcia w całości lub częściowo zapisu przez Komitet Organizacyjny, zwraca się subskrybentowi złożone wartości w całości lub częściowo w wysokości odpowiadającej nieprzyjętemu zapisowi.

9) Komitet Organizacyjny wydawać będzie subskrybentom Świadectwa tymczasowe wzamian kwitów, za pośrednictwem oddziałów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, względnie banków pośredniczących, po zamknięciu zapisów, o czem nastąpi ogłoszenie w Monitorze Polskim i w innych pismach.

Warszawa, dnia 26 stycznia 1924 r.

KOMITET ORGANIZACYJNY BANKU POLSKIEGO

Stanisław Karpiński, prezes.

X. Stanisław Adamski. **Zygmunt Chrzanowski.**

Dr. Jan Kanty Steczkowski. **Dr. Franciszek Stefczyk.**

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Mkp. 7.000.000 zamiejscowa wraz z przesyłką — Mkp. 8.500.000 — zagraniczna — Mkp. 11.000.000

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 0,28, zwyczajne — Złp. 0,12, drobne za wyraz Złp. 0,10, według oficjalnego kursu franka złotego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50% drożej, terminowe — 25 drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zjeździe uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.

Wydawca i Red. Józef Ujejski.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83.